

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich. — Przedpłata kwartalna na pocztę 3,15 mk., z odnośnieniem do domu przez listowego 3,60 mk. — Adres: „Gazeta Gdańska” — Danzig, Postschliessfach 188.

WAŻNE DLA NADAJĄCYCH OGŁOSZENIA!
Gazeta wychodzi zawsze w południe.
Kto chce zamieścić w niej ogłoszenie, nadać je winien najpóźniej dnia poprzedniego do godziny 1-szej w południe.

Ogłoszenia przyjmuje się po 30 fen. za jedno-
lamowy wiersz petytowy.
Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska 49
(Vorstädtischer Graben 49).
Telefon 2650. Telefon 2650.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSTUS!

Rok X^{IX}.

Gdańsk, na sobotę dnia 16-go sierpnia 1919.

Nr. 177.

O ustrój państwowy w Polsce.

W dawniejszych czasach władza państwa występowała w okazałych formach. Jeżeli leżała w rękach króla, to król występował w otoczeniu swej świetnej swity — jego odzież zdobiły złoto i szkarłaty i również bogato występowało otoczenie — książęta w mitrach, biskupi w swoich prześwieatnych pontyfikalnych szatach stawali po bokach świetnie przystrojonych tronów. Tak szukało unaoznienia majestatu królewskiego. Tak występowała ta władza w chwilach wielkich przyjęć obcych poselstw. Tak się działo w monarchjach, gdzie pełnia władzy leżała w jednostce, w królu. „Państwo to ja”, mówił król francuski Ludwik XIV., a myśl tę po kilka razy powtarzał i był nią głęboko przejęty. Napisał w pamiętnikach swoich: król jest przedstawicielem całego narodu, każda zaś osoba prywatna jest tylko jednostką wobec króla. We Francji naród nie stanowi ciała, lecz mieści się całkowicie w osobie króla. Jeszcze ucząc się sztuki pięknego pisania, przepisywał zdanie: królom należą się hołdy; czynią oni wszystko, co im się podoba.

Tak było kiedyś — dziś czasy inne. Zasada monarchiczna została doszczętnie podkopana, gdy królowie nadużywać zaczęli swej władzy a śmiertelny cios zadał zasadzie tej ostatecznie i pogrom państw środkowych, gdy na czoło związku wśród europejskiego wysunęła się jednostka, która zagarnawszy prawie bezwzględnie władztwo, nie zdołała pokonać związku państw zachodnich, które wcześniej wstępowały na drogę zmian i gdzie już uświęconą była zasada parlamentarna. I nasza Polska przejęła formę republikańską. Zatem władztwo jest przy ludzie, a zwierzchnik jej jest tylko jej zastępcą. Pewnych form jeszcze nie rozstrzygnięto. Dopiero na jesień mają się rozpocząć rozprawy co do organizacji ostatecznej rządu.

Wylonił się projekt rządowy, który nosił datę 3-go maja 1919, a jest naśladownictwem wiekopomnej naszej konstytucji 3-go maja. Naśladownictwo to tak daleko zostało posunięte, że nawet została przyjęta pisownia, jaką się posługiwało przed stu laty. Projekt ten przewiduje, że na czele stoi zwierzchnik państwa, władza jest w sejmie, a przy zwierzchniku powstaje ma rada 30 starszych — jest przewidziany system jednoizbowy. Są zdania, jakoby dwuizbowy system jaki jest przyjęty we Francji, Ameryce Północnej, był odpowiedniejszym.

Przeciwko projektowi Rządu, który przewiduje radę 30-tu, możnaby z historii ujemne wyciągnąć o tyle wnioski, że takie urzędzenia przypominają owe tajne gabinety, które do tej pory za zamkniętymi drzwiami prowadziły politykę i które swą polityką nie mało przyczyniły się do wojny. Ale nie można też i powiedzieć, jakoby zasada dwuizbowa była ostateczną koniecznością.

System parlamentarny nie jest taną formą rządzenia. Miliony wydaje się na każdorazowe wybory prezydenta w Północnej Ameryce. Trudnem jest wymyślić, jaka ma być zasada zastosowana, aby odróżnić senatora od posła. Treitschke pod tym względem wykazuje, jak ostatecznie zasada warstw bogaczy rozstrzyga, że ostatecznie do senatów przeważnie wybiera się ludźmi, którzy przedstawiają świat finansów i wielkie kapitały w tych ciałach przedstawicielskich odgrywają rozstrzygającą rolę; w demokratycznej Szwajcarii w izbie pierwszej zasiadają głównie dyrektorzy towarzystw akcyjnych licznych linii kolei żelaznych, które dla tego małego kraju są ważnym czynnikiem zarobkowania, gdzie wspaniała natura przyciąga rok rocznie liczne rzesze podróżników. Ma rozstrzygać wiek lub wyższe uzdolnienie umysłowe? Dzisiejsi lordowie w angielskiej izbie lordów są po części potomkami członków średniego stanu. Mojem zdaniem nie należy się upierać przy tej lub innej formie. Ostatecznie nie chodzi o formę, ale o ducha. Jeżeli do ciał przedstawicielskich wybierać się będzie ludzie, którzy będą natchnieni miłością dobra o-

W niedzielę, dnia 17-go b. m.

odbędzie się

WIELKI WIEC

w Ujeżdżalni (Sporthalle)
przy Halbe Allee.

Początek wieca o godz. 4-tej po południu.

Porządek obrad następujący:

1. Zagajenie i wybór marszałka.
2. Sprawozdanie dotyczące się czynności Rady Ludowej.
3. Referat o szkolnictwie, Ks. Miszewski.
4. Zatwierdzenie członków dobranych Rady Ludowej.
5. Wybór nowych członków Rady Ludowej.
6. Referat o położeniu politycznym, Dr. Kubacz.
7. Wolne wnioski.

POWIATOWA RADA LUDOWA
na Gdańsk, powiaty Gdańskich Nizin i Wyżyn.

gółu, każda firma będzie doskonałą i wystarczającą.

Dziś do współpracy przy wskrzeszeniu naszej Ojczyzny stanęły rzesze w siermiedze i bluzie robotnika. Zniknęły godła, świetne odznaki, jakimi lubił się otaczać majestat królewski; w znoju i trudzie przychodzi nam twardą rękę przykładać do odbudowy Rzeczypospolitej Polski. Usuwaj nam należy wszelkie żywioły rozterki, należy nam godzić rozbieżne interesy. Nie mogą rozstrzygać względy partyjne. Nie należy uważać interesów jednej warstwy. Wobec obcych plemion należy nam stać w jednolitym i zwartym obozie.

Dr. Jankowiak.

Partja niemiecka dla Prus Zachodnich i Poznańskiego.

Jak wiadomo, założyli Niemcy dla dzielnic przywróconych Polsce nową partję niemiecką pod nazwą „Deutsche Partei”. Celem partji tej ma być utrzymanie niemieczyny w dzielnicach przyznanych Polsce i dbanie o interesy wszystkich Niemców. Główne biura partji tej znajdować się będą w Bydgoszczy i Grudziądzu.

Zdaje się, że chodzi tu o centralę niemieckich „volksratów” z siedzibą w Bydgoszczy, której przewodniczącym jest p. Cleinow tamże. Pan Cleinow znany jest jako jeden z kierowników haka-tystycznych, który jednak wobec zmienionych stosunków przybrał maskę ugody wobec Polaków, aby móżdż w inny sposób osiągnąć cel swój. Zbliża się on do Polaków z zapewnieniami, że uznaje swój błąd popełniony przez swą politykę antypolską i chciałby teraz w „zgodzie z Polakami pracować”.

Tak oświadczył, jak się dowiadujemy np. dr. Osowskiemu w Chelmnie. Ale to tylko na to, aby pozakładać wszędzie niemieckie „volksraty”. Poznał się jednak na tem judaszostwie p. dr. O. i oświadczył, że woli odczekać, aż położenie się wyjaśni. W duchu zaś myślał sobie: Przyszła koza do wozu!

Tak trzeba by zbyć wszędzie kierowników niemieckich, zbliżających się do Polaków w owczej skórce, a zwłaszcza tych, którzy już są znani z swych uczuć przeciwpolskich. Niepodobna przecieżyć, aby Niemiec, który jeszcze wczoraj prześladował Polaków, nagle z powodu zmienionych warunków miał się stać ich przyjacielem.

My mamy czas. Skoro tak długo czekaliśmy i cierpliwie znosiliśmy niewolę, to chyba jeszcze cokolwiek dłużej możemy czekać aż doczekamy się chwili, gdzie nie będziemy już potrzebowali się niczem kępować.

Ze Niemcom tak spieszą z temi rokowaniami, to nie potrzebuje nas wzruszać. Przecież oni

też do ostatniej chwili na nas względów nie biorą. Najwyżej mogą się toczyć rokowania o przejęcie władzy z rąk niemieckich w polskie, ale zresztą żadnych przyrzeczeń Niemcom dawać nie należy. Muszą oni najprzód okazać, że zasługują na zaufanie. Dotychczasowe postępowanie ich było jednak takie, że na żaden sposób do przyrzeczeń niemieckich zaufania mieć nie możemy.

Zresztą nawet w łonie tych „volksratów” nie panuje zgoda. Gdański „volksrat” stoi na zupełnie innem stanowisku niż „volksraty” pod kierownictwem Cleinowa, dążącego niby do zgody z Polakami. Ba, gdański „volksrat” wprost zwalcza i to z wielką namietnością Cleinowa i jego „volksraty”. Występują przeciw niemu organa niemieckie wszelkich stronnictw gdańskich, tak socjalistycznych, jak wszechniemieckich, a organ niemieckiego „volksratu” w Gdańsku przejął doniesienia z pism socjalistycznych dosłownie i zapatrzył te artykuły w tytuł tłustym drukiem: „Wszechniemieckie „volksraty” jako narzędzia Korfante’go”. W tej myśli wyraża się też pismo socjalistyczne w Bydgoszczy, które skwapliwie ogłosiło artykuł skierowany przeciw Cleinowi.

Landsmani muszą Cleinowa znać najlepiej, a zatem nie mamy powodu zapalać się ani do niego ani przez niego założonych „volksratów”. A! tem mniej mamy powodu zapalać się do „volksratu” gdańskiego, który zgóry głosi chęć zemsty i odwetu za przyznane Polsce ziemie, a więc zapowiada otwartą walkę przeciw Polakom.

Uważamy jednak, że ci przeciwnicy są nam mniej niebezpieczni niż ci skryci, którzy tylko schowali swe pazury na to, aby naszą czujność uspić, a w danej chwili zniemacka nas napaść!

Dla tego bacność! Spodziewamy się, że rząd polski sobie tych naszych „przyjaciół” dobrze obejrzy i pilnie im patrzeć będzie na palce.

W sprawie spisu ludności w państwie Gdańskim.

Na zebraniach, na których omawia się sprawę policzenia nas, stawiają Rodacy różne pytania. I tak pytano, czy Polacy, którzy nie umieją po polsku pisać, mogą to po niemiecku uczynić?

I owszem, kto z Polaków nie umie pisać po polsku, niech spokojnie w spisie miejscowości, ulicę, swój stan lub zawód zapisze po niemiecku. To nie nie szkodzi.

Zwracamy dalej uwagę, że trzeba koniecznie zapisać także wszystkie dzieci, bo niektórzy tego nie uczynili w przypuszczeniu, że mają być spisani tylko dorośli. Nam chodzi jednak o wszystkich Polaków, a więc także o najmłodsze dzieci.

Powątpiewano z kilku stron, czy żona może zapisać męża, który jest nieobecny, na pracy poza miejscem swego mieszkania. Oczywiście należy zapisać także tych członków rodziny, którzy tylko przejściowo pozostają na innem miejscu lecz mają stałe mieszkanie w państwie gdańskim, w mieście lub na wsi albo na folwarku.

Zapiski należy robić, ile możliwości atramentem, lecz nieraz nie mogą go znaleźć, gdy mąż zaufania do domu przyjdzie. Atrament gdzieś się zapodział i kłopot co zrobić. Otóż można zapiski także ołówkiem skutecznie, byle tylko wyraźnie.

Pytano się, któż karty spisowe otrzyma, co się z niemi stanie?

Karty spisowe wręczają mężowie zaufania Radzie Ludowej albo „Gazecie Gdańskiej”. Po ukończeniu spisu otrzyma je tylko nadkomisarz związku narodów jako dowód, że pruski urzędowy spis był fałszywy, że nas jest pięć razy więcej, jak Niemcy urzędowo podają.

Nikt inny kart spisowych do rąk nie dostanie.

Nadmieniamy, iż w przyszłą środę odbędzie się zebranie mężów zaufania, o której godzinie i na jakiej sali, o tem doniosą jeszcze gazety.

Okólnik

w sprawie Urzędu Osadniczego w Poznaniu

(byłej Komisji Kolonizacyjnej).

(Dokończenie).

B. Uwagi w sprawie dzierżaw.

Pewna część kolonistów (około jedna piąta) ma osady swe w dzierżawie. Dzierżawy te, skoro kontrakt dzierżawy uplynie, będą sprzedane. Osady te ogłosi się w gazetach. Kupić może je każdy nieposzlakowany Polak. Pod ręką nie będzie się ich sprzedawać. Urząd Osadniczy wybierze z tych, którzy się zgłoszą, najodpowiedniejszą osobę. Pierwszeństwo mieć będą ci, którzy obecnie służą w wojsku polskim, dalej inwalidzi wojskowi względnie wdowy po wojakach. Kupujący zapłaci musi budynki, a z ziemi płacić będzie rentę 5 proc. i $\frac{1}{2}$ amortyzacji.

C. Uwagi w sprawie parcelacji majątków.

Dla wielkiego braku mierników parcelacja nie będzie chwilowo postępowała tak szybko, jakby to było życzeniem Urzędu Osadniczego i społeczeństwa naszego. Była Komisja Kolonizacyjna miała 300 mierników, nam zaś stoi do dyspozycji chwilowo tylko 15, bo resztę rząd pruski już odwołał. Polaków mierników mamy tylko mało, dlatego wszelkie siły wyteżymy, aby stworzyć większą ilość mierników. W tym celu sprowadzamy mierników i techników z Galicji, a oprócz tego stworzymy szkołę mierniczą. Społeczeństwo mogłoby wiele w tej sprawie dopomóc, gdyby ludzi młodszych (16—18 lat) kierowało do tutejszej państwowej szkoły budowniczej w celu wyuczenia miernictwa.

Przy parcelacji uwzględnić się będzie w pierwszej linii adjacentów, to jest tych, w którym parcelowany folwark przylega. Dopiero z obszaru, który pozostanie po oddaniu części adjacentom, będą tworzone osady względnie resztówki. W zasadzie tworzyć się będzie dwukonne (około 60 morgowe) gospodarstwa — obok tego pewną ilość jednokonných gospodarstw (około 30 morgowe), kilka większych gospodarstw — kilka osad rzemieślniczych i robotniczych. Tworzyć się będzie około miast osobne kolonie robotnicze.

Warunki sprzedaży niezabudowanych parcel będą następujące:

- a) Z ziemi płacić będzie nabywca rentę 5 proc. i pół proc. amortyzacji. Renta ta spłaci się przez amortyzację w 60 latach z wyjątkiem 1 marki, która wieczystą zostanie.
- b) Budynki musi nabywca sam wystawić. W razie potrzeby udzieli się w pewnych granicach pożyczki na budowę, którą osadnik musi w dwudziestu latach przez amortyzację spłacić.
- c) Inwentarz żywy i martwy musi wnieść na parcelę nabywca.

Ażeby budowlę ułatwić, będzie Urząd Osadniczy na swych cegielniach wypalał cegłę i zawrze kontrakt z dostawcami materiałów budowlanych.

Ażeby wsie miały wygląd należyty, osadnik zobowiązany będzie, plan budowy przedłożyć Urzędowi Osadniczemu do zatwierdzenia. O ile nie zdąży się przed parcelacją wymeliorować ziemi, każdy osadnik w kontrakcie musi się zobowiązać przystąpić do utworzyć się mającej Spółki Meljoracyjnej.

Dodać należy, że w wszystkich kontraktach z osadnikami będzie umieszczone zastrzeżenie, że na dalszą sprzedaż osady potrzebują osadnicy nasi (także ci, którzy kupili od kolonistów lub dzierżawione grunta) pozwolenia Urzędu Osadniczego. Urząd bowiem Osadniczy wszelkimi siłami starać się będzie zapobiegać spekulacji osadami. Nie na to bowiem osadnik kupuje osadę, ażeby nią — jak koniem — handlować, lecz na to, ażeby na niej pracować i dorabiać się.

W końcu dla uspokojenia zaznaczamy, że ziemi do parcelacji jest na bardzo długie lata wystarczająco. Nie tylko bowiem Urząd Osadniczy ma wystarczające zapasy ziemi na długie lata, lecz dokupować będzie z rąk prywatnych w miarę rozparcelowania majątności — dostanie także do parcelacji dawniejsze królewskie domeny. Oprócz tego banki (Mittelstandskasse i Bauernbank), które regulowały w większych majątkach i na gospodarstwach włościańskich hipoteki, zrobiły na każdej takiej posiadłości zastrzeżenia hipoteczne takiego rodzaju, że bez pozwolenia Urzędu Osadniczego nie wolno tych posiadłości sprzedać. Te zatem majątki i gospodarstwa prędzej lub później dostaną się w ręce polskie. W Księstwie uregulowała w taki sposób Mittelstandskasse 90 majątków ziemskich, obejmujących przeszło 200 000 mórg, a gospodarstw włościańskich około 6300 z obszarem przeszło 400 000 mórg. W Prusach Królewskich zaś uregulował Bauernbank w ten sposób 159 majątków ziemskich obszaru około 300 000 mórg, a gospodarstw włościańskich 5400 obszaru około 500 000 mórg.

Zauważyć należy, że całych majątków Urząd Osadniczy nie sprzedaje, bo zadaniem Urzędu

Osadniczego jest kolonizowanie, a nie sprzedawanie w całości majątków ziemskich.

Dopóki obecne warunki budowania istnieją, radzi się bardzo kupować przedewszystkiem osady zabudowane od kolonistów.

W Urzędzie naszym Osadniczym mamy spis różnych osad kolonistów, którzy osady swe chcą sprzedać.

Dr. Karasiewicz,
Prezydent Urzędu Osadniczego
(byłej Komisji Kolonizacyjnej).

W sprawie święta narodowego.

Już szereg tygodni tęsknego oczekiwania minęło od ukazania się uwiadomienia komisarjatu, przez które zakazano samorzutne, przedwczesne obchody ku uczczeniu zmartwychwstania Polski. Ukaz ten pohamował zbyt gorące zapęły niejednych, a obudził ospałych do pracy przygotowania.

Zawrzało wszędzie jak w ulu. Nie było wprost miasteczka, parafji, a nawet większej wioski, gdzieby się nie utworzył komitet celem zorganizowania obchodu. A miały te komitety pracy niemało. Gdyż co najmniej każda parafja zamierzała jak najwspanialej obchodzić to wielkie święto narodowe, by pokazać, że zrozumienie tej doniosłej uroczystości przeniknęło do najszerzych warstw. Niecierpliwość, co gorsze nawet zwątpienie poczęło dlatego już niejednych ogarniać, gdy ten upragniony, zapowiadany dzień nie nadchodził, gdy położenie polityczne, a zwłaszcza obecność grenszuców nie zezwalała na okazanie radości z powodu odzyskania tak upragnionej niepodległości.

Pewne uspokojenie przyniosła wiadomość, że Francja nareszcie przy końcu bieżącego miesiąca układ pokojowy potwierdzić zamysła i że Włochy niebawem to także uczynią. Lecz inny niepokój poczyną ogarniać tak gorliwie pracujące komitety.

Dochodzą nas bowiem głuche pogłoski, że pewne osoby czynią starania, by święto narodowe nie w jednym dniu obchodzić, lecz w dwóch to znaczy, że najprzód mają się odbyć obchody w mieście, a potem dopiero po wsiach. Gdzie się zrodziły takie potworne plany? Cemu ma się miastom pierwszeństwo dawać w objawieniu uczuć narodowych? Czy lud na wsi czemś gorszym? Czy nie dosyć już nieporozumienia między miastem a wsią?

Nie wolno o tem zapominać, że uroczystość zmartwychwstania Polski jest świętem ludowym. Dlatego powinna co najmniej każda parafja mieć swój własny obchód, tak wspaniały na jaki go tylko stać. By najszerze warstwy osobiście udział brać mogły w tym pamiętnym dniu. Ściąganie ludności wiejskiej do miast lub miasteczek z ludnością przeważającą lub czysto polską trzeba nazwać głupstwem, gdyż w mieście lud wiejski nie ma swego pięknie przystrojonego kościołka wiejskiego, w mieście nie usłyszy lud wiejski tak prostych do serca przemawiających mówców, w mieście, gdzie już tak wiele ludności się zbiera, ludność, sprowadzona z powiatu, z poza parafji, byłaby tylko zawadą, a z całej uroczystości stałby się miasto święta narodowego tylko jarmark, przedmiot pośmiewiska dla obcoplemiennych.

Hasłem naszym niechaj będzie, nie rozbieżność, lecz łączność w jednym święcie narodowym.

Wiece lada polskiego.

Brzeźno. Wiec Polskiego Stronnictwa Ludowego odbędzie się w poniedziałek, dnia 18 bm. o godz. 7-mej wiecz. na sali p. Reitza (Strand-Hotel).

Laudent. Wiec Polskiego Stronnictwa Ludowego odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 7-mej wiecz. na sali p. Wicherta, Lauenenthalerweg 23.

Oliwa. W niedzielę o godzinie 1-szej w południe wiec Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w hotelu Tierfeldta celem założenia filji w Oliwie. Zwolujący druh Abraham.

Milobadz. Wiec Polskiego Stronnictwa Ludowego odbędzie się w niedzielę, dnia 17 bm. o godzinie 12-tej w południe w lokalu p. Dulskiego. O liczny udział uprasza

Polskie Stronnictwo Ludowe.

Milobadz. W sprawie liczenia ludności odbędzie się w niedzielę, dnia 17 bm. o godz. 11 $\frac{1}{2}$ wiec na sali p. Dulskiego. Prosimy o liczne przybycie Rodaków z wsi, które mają do gdańskiego państewka należeć.

Rada Ludowa na Gdańsk i powiaty.

Prokowo. Wiec w celu założenia Polskiego Stronnictwa Ludowego na Prokowo i okolice odbędzie się w niedzielę, dnia 17 bm. o godz. 5-tej po południu na sali p. Jelińskiego. Uprasza się o jak najliczniejszy udział tak z Prokowa jak i okolicznych wiosek, ponieważ sprawa nader ważna.

Komitet.

Sulęczyn. Wiec Polskiego Stronnictwa Ludowego odbędzie się w Sulęczynie w niedzielę 24-go sierpnia po nabożeństwie na sali p. Klempa.

Sierakowice. Wiec Polskiego Stronnictwa Ludowego odbędzie się w niedzielę, 17 bm. o godz. 1-szej po poł. na sali p. Brzeskiego.

Zarząd.

Stężyca. Wiec celem założenia filji Zjednoczenia Zawodowego Polskiego odbędzie się w Stężycy dnia 17 bm. zaraz po nabożeństwie na sali w Rolniku.

Zjednoczenie Zaw. Polskie. Wygoda. Wiec Polskiego Stronnictwa Ludowego odbędzie się w Wygodzie w pow. Kartuskim w niedzielę, 17 sierpnia po nabożeństwie w dawniejszej kaplicy.

Parchowo. Wiec Polskiego Stronnictwa Ludowego odbędzie się w Parchowie w niedzielę, 24 sierpnia o godz. 5-tej po poł. na sali p. Gruchały. Polskie Stronnictwo Ludowe.

W Sztumie odbędzie się w niedzielę, dn. 17 bm. zaraz po nabożeństwie wiec w celu założenia ochronki polskiej na sali strzelniczej (Schützenhaus). O liczny udział prosi Tow. św. Kingi.

Przegląd polityczny.

General Deimling do Erzbergera.

General piechoty Deimling, znany z walk w Afryce, wystosował do Erzbergera pismo, w którym dziękuje mu za odkrycia jego i prosi aby wysławił wszystkie kłaki sprawców wojny. Powiada dalej między innymi, że porozumienie z państwami zachodnimi było niemożliwe z powodu niesłychanego zaślepienia i słabości parlamentu. Rozsądni dowódcy armji dawno poznali jasno, że Niemcy nad całym światem zwycięstwa odnieść nie mogą. Naród niemiecki ma dziś prawo żądać i potrzebuje całej prawdy.

Kereński w Berlinie.

„Freie Ztg.“ dowiaduje się z kół rosyjskich, że w Berlinie przebywać ma A. S. Kereński, pierwszy dyktator Rosji. Kereński zrazu adwokat na prowincji, został w rządzie księcia Lwowa ministrem sprawiedliwości i wywierał zrazu na bieg polityki rosyjskiej wpływ poważny. Obecnie, twierdzi „Freie Ztg.“, Kereński agituje gorliwie przeciwko Kołczakowi i Denikinowi.

Zajęcie Szlezwigu przez wojska francuskie.

Na czas głosowania w Szlezwigu przewieziony będzie bataljon wojska francuskiego do Flensburga. Oprócz tego będzie mogła komisja państw sprzymierzonych w razie potrzeby zażądać wyładowania dalszych 600 żołnierzy francuskich.

Zamiana odznaczeń niemieckich na francuskie.

Burmistrz z Strassburgu ogłasza, że jenerałny komisarz Alzacji i Lotaryngji, Millerand, postanowił zamienić Alzacykom odznaczenia, które otrzymali od Niemców podczas wojny za wierność i bohaterstwo, na francuskie. Prezydent Poincaré przywiezie z okazji swej podróży do Alzacji i Lotaryngji miastom Strassburg, Hüningen, Dietsch i Pfalzburg w uznaniu ich dzielnego zachowania się w wojnie 1870 r., krzyż legji honorowej i wręczy go burmistrzom.

Belgijskie straty wojenne.

Według wiadomości urzędowej z Brukseli straciła armja belgijska podczas wojny poległych 982 oficerów i 29600 szeregowców. Razem zmobilizowała Belgia 365 tysięcy żołnierzy i 14 tysięcy oficerów.

Wilson zaprasza na międzynarodowy kongres robotników.

Według wiadomości z Waszyngtonu wysłał Wilson zaproszenia na międzynarodową konferencję, którą naznaczono w układzie pokojowym na koniec października.

Sprawy polskie.

Poznań a Gdańsk.

Przed paru dniami twierdził „Vorwärts“ że prezydent policji w Poznaniu p. Rzepecki był dawniej formiarzem w lejarni żelaza. „Vorwärts“ główna gazeta niemieckich socjalistów w Berlinie natrząsał się z Polaków, że niby na wysokie urzędy biorą zwyczajnych robotników. To uczynił „Vorwärts“, który wie, że prezydent niemieckiej republiki Ebert był kiedyś siodlarzem, że nadburmistrzem miasta Monachium, które jeszcze raz tak wielkie jest jak Gdańsk został malarz Schmidt, że cały szereg innych wysokich urzędników było przedtem prostymi robotnikami.

I czemu niema robotnik zająć wysokiego stanowiska, jeżeli tylko ma po temu głowę na karku, by urzędem umieć kierować, niech socjaliści robią swych zwolenników samymi ministrami, kiedy u nich takie dzielne są głowy, nam nic do tego.

Ale czemu tedy ci wielcy socjalistyczni panowie ministrowie drwią i szydzą z Polaków, że formiarz w Poznaniu został prezydentem policji?

Odpowiedź łatwa. Oto ci czerwoni panowie tacy sami hakatyści, jak ich poprzednicy konserwatyści, nieodrodni to ich bracia, którzy zaciekle jeszcze zwalczają nas Polaków.

A do tego kłamia, bo pan Rzepecki był redaktorem i wydawcą księżek. W Poznaniu ma być Rzepecki nieodpowiednią przesecą polską, bo

był niby tylko „formiarzem“, robotnikiem, jak „Vorwärts“ twierdzi. Ciekawsimy co teraz „Vorwärts“ o Gdańsku powie? Oto w Gdańsku zamianował socjalista, żydowski adwokat Heine, obecnie minister w Berlinie dawniejszego mechanika, więc także robotnika, czy tam może już rzeźmieślnika Früngela prezesem policji.

No, ale co za pytanie. przecież każdy socjalista już w kolebce jest wielkim mądrą, każdy jest kandydatem na ministra. Polak zaś w oczach socjalisty to to samo, co skończony głupiec, który chyba nadaje się, by panu socjaliście i prezydentowi policji w Gdańsku buty czyścił. Tak, tak, buta i zarozumiałość u Niemców zawsze równa, czy ona jest czerwona, czy w koronie.

Do Powiatowych Rad Ludowych.

Z wielu stron nadsyłają nam Rady Ludowe zgłoszenia na posady, niestety tak niekompletne, że jest obawa, by odnośne władze z nich wogóle nie skorzystały. Prosimy dlatego wszystkie Rady Ludowe by informowały i przysposabiały zgłoszenia tak, aby odpowiadały wszelkim warunkom. Zgłoszenia zawierać muszą:

1. życiorys,
2. odpisy świadectw, które Rady Ludowe uwierzytelnić muszą,
3. podanie osób, u których można zasięgnąć referencje,
4. dopis Rady Ludowej, określający charakter polityczny i zdolności kandydata.

Przypominamy przy tej okazji, że wszelkie pisma Rad Ludowych a przedewszystkiem powiatowych koniecznie powinny być zaopatrzone stemplem, ponieważ inne fałszowane być mogą.

Dr. Wybicki.

Wiadomości potoczne.

KALENDARZ na sobotę, 16 sierpnia:

Rocha wyznawcy.

Słońca wschód o g. 4 44, zach. o g. 7 23.

Księżycy wschód o g. 8 57, zach. o g. 10 45.

Stan wody w Wiśle w dniu 14-go sierpnia.

Toruń 2,60 (2,58), Fordon 2,50 (2,51), Chełmno 2,50

(2,53) Grudziądz 2,70 (2,73) Kurzebrak 2,99 (3,07)

Montauerspitze 2,84 (2,95) Piekło 2,96 (3,10) Tczew

3,29 (3,41) Einlage 2,98 (3,02) Schiewenhorst 3,00

(3,00) Wilczan 0,04 (0,10) Przyrost — (1,42).

Gdańsk. W szkole Królewskiej Kaplicy udzielano w środę po raz pierwszy dzieciom polskim naukę religii w języku polskim i naukę polskiego czytania i pisania.

— Odebraliśmy pocztówkę bez podpisu treści następującej:

Vielleicht interessiert es Sie, zu erfahren, dass der Rektor Maczkiewitz nicht Schule hält, sondern sich zur Zeit auf einer Agitations- bezw. Beeinflussungsreise im Kreise Marienwerder (im Abstimmungsgebiet) herumtreibt.

— Krążą we Wrzeszczu pogłoski, że bioracy udział w niedzielnym wiecu polskim w ujeżdżalni będą musieli zapłacić wstępne. Pogłoski takie rozszerzają podobno Niemcy, aby odstraszyć ludność od wzięcia udziału w wiecu tem. Zaznaczamy wobec tego, że wstęp na salę jest zupełnie bezpłatny, i pożądanem jest, aby jaknajwięcej Rodaków i Rodaczek przybyło na wiec niedzielny.

Kartuzy. Pewien stary człowiek w powiecie Kartuzkim naskupywał złota za 4000 mk., włożył je do garnka i zakopał nocą w ogrodzie. Od czasu do czasu przekonywał się, czy garniec ze złotem jeszcze w ogrodzie się znajdował. Pewnego dnia zginał garniec ze złotem, co jednak starszka tak przeraziło, że krótko potem umarł. Na tem jeszcze nie koniec, historia ta wzięła dziwny zwrot, bo zaraz po śmierci starszka garniec złota z całą sumą w ogrodzie się znalazł. Przypuszcza się, że złodziej był zabobny i dla tego skradzione złoto przyniósł z powrotem.

Tczew. Aresztowano tu pomocnika piekarskiego Hammera z Żuławki, który pewnej nocy ukradł posiedzielowi Andersowi z Malborka dwa konie.

Grudziądz. Kradzież z włamaniem popełniono w nocy na 12-go w domu przy ulicy Pańskiej 17. Złodziej otworzył przemocą skłęb wdwój kupcowej Dumont i ukradł 130 butelek czerwonego wina i trzy centnary faryny. Przechodzący urzędnik policyjny usłyszał brzęk butelek, zbliżył się i zauważył młodego człowieka w mundurze wojskowym z torbą na ramieniu, który rzuciwszy torbę, zaczął uciekać. Przy ściganiu wystrzelił jeszcze trzy razy do urzędnika, poczem znikł.

Z powiatu Suskiego. Gazety niemieckie donoszą, że p. Łubiński z Kisielic sprzedał swe gospodarstwo Niemcowi. Zawsze zasługiwał czyn ten na potępienie, a tem więcej teraz, mianowicie, że w powiecie naszym odbędzie się głosowanie i chodzi o głos każdy. Kto zaprzepaszcza ziemię polską, popełnia zdradę względem Ojczyzny i nie ma prawa mienić się dalej Polakiem. Społeczeństwo polskie powinno wykluczyć człowieka takiego z swego towarzystwa i nie podać mu już więcej

ręki. Bojkotujmy go na każdym kroku! Wstyd i hańba sprzedawcykom! Spamiętajmy sobie ich nazwiska! Niech żaden Polak nie sprzeda posiadłości swej takim ludziom, bo zachodzi obawa, że dla marnego grosza w przyszłości zaprzepaszcza znowu tę ziemię. Co powiedziały na ten czyn p. Łubińskiego dzieci jego, a mianowicie syn, który jest księdzem i który chce uchodzić za dobrego Polaka? W tym czasie był on właśnie w domu. Starali się oni zapobiedz sprzedaży, lub czy może nawet do niej namawiali? Powinni sobie uprzytomnić, że hańba ojca spada i na dzieci i powinni dla tego prośbami, a gdyby te nie pomogły, chociaż i groźbą starać się odwieść ojca od czynu takiego.

Łława. Wachmistrz policyjny Ziemus i sierżant Wichert otrzymali nakaz aresztowania robotnika Schulza, który razem z innymi ukradł krowę. Spotkawszy go na ulicy Cesarskiej, zawezwali go, by szedł na policję. Po 15 krokach odskoczył Schulz nagle wstecz i wydobywszy rewolwer zabił Wicherta strzałem w głowę, a Ziemusa strzałem w serce. Po tym strasznym czynie zbiegł. Na jego pochwylenie wyznaczono 1000 marek nagrody.

Tuchola. W piątek 8 bm. wieczorem około godziny 6 i pół wtargnęło niemieckie kulturalne wojsko do tutejszej ochronki. Rozbili drzwi i zamek od szafy i kompletnie wszystko co tylko było, jak wzory, książki, chorągiewki, podarli wszystkie obrazy i o krzyż nogi obtarli. Już kilka dni przedtem piaskiem i kamieniami przez okno i drzwi rzucali. Także gdy ochraniarka z dziećmi pacierz równała oni się wyśmiewali i nawet bardzo brzydkich wyrazów używali jak: „polnische Edelschweine“, „Zuchtsäue“ itd. Tego samego wieczora trochę później, może o 8 godzinie zaczęli gnać ochraniarkę p. Wandę Mocną prowadzącą tę ochronkę i do niej rzekł: „Na, wie gefällt Ihnen Ihre Spielschule? — Ihnen kann es eben so gehen, wie es der Spielschule ergangen ist. — No, jak się wam podoba wasza ochronka? Wam tak samo może pójść, jak waszej ochronce.

Chojnice. Ofiarą napadu bandyckiego stał się posiedzieliel R. Lipiński z Modzed. Sprzedawszy na rynku w Chojnicach 11 prosiat wracał do domu. W pobliżu Babylonu napadł go nieznany rabuś, żądając wydania pieniędzy. Gdy L. się opierał, chcąc dać tylko 100 a potem 200 mk., rabuś oddał kilka strzałów na L. obił go kijem po głowie i zabrał wszystkie pieniądze.

Chełmno. Czytamy w „Nadwiślaninie“: Nauczyciel Franz Strauss w Sarnowie (powiat Chełmiński), hakatysta z krwi i kości, wiedząc, iż jako taki nie utrzyma się w Polsce, już od dłuższego czasu czynił starania, ażeby go przeniesiono na posadę do Prus Wschodnich, gdyż między Polakami nie będzie mógł rozwinać swej pracy. Po podpisaniu pokoju odgrażał się Polakom, iż zemści się za wyrządzoną Niemcom krzywdę ze strony Polski i koalicji. Jak obiecał, tak też postąpił, bo oto wyprowadzając się w ubiegłym tygodniu, pościnał wszystkie drzewka w ogrodzie, należącym do szkoły. Wśród ludności sarnowskiej nastąpiło z powodu tej niegodziwości wielkie oburzenie, a nawet prokuratorja, uważając postępowanie takie za lotrowskie w najwyższym stopniu, wytoczyła Straussowi proces. Tak więc, nie mogąc się zemścić na ludności dopuścił się wandalizmu na drzewkach w ogrodzie.

Św. Siekierka (Pr. Wsch.). Swe nowonarodzone dziecko zadławiła koszulą służąca Anna P. z Tomaszkowa. Zwłoki dziecka odkryto zapakowane pod bielizną w kuftrze podróżnym.

Węgobork (Pr. Wsch.). Obchodząc się nieostrożnie z rewolwerem zastrzelił pewien żołnierz kelnerkę G. Thiel zajętą w karczmie Walentowicza.

Na reemigrantów złożono dotąd w „Gazecie Gdańskiej“: Olszewska, Gdańsk 10,— mk., Herstowski, Oliwa 3,— mk., Kopczyński, Gdańsk 10,— mk., ks. Wiecki, Gdańsk 20,— mk., N. N. chleb św. Antoniego 2,— mk., N. N., Gdańsk 5,— mk., Tow. Polek we Wrzeszczu 60,— mk., Fr. Garjantesiewiczowie (w miejsce wienca dla druha Wardańskiego) 20,— mk., razem 130,— mk. O dalsze datki prosimy. Redakcja.

Na podróż do Torunia nie potrzeba odtąd żadnego osobnego pozwolenia, jak tamtejszy urząd gubernatorski obwieszcza.

Uniwersytet ludowy dla Westfalji i Nadrenji. W sobotę, dnia 16-go sierpnia o godz. 5-tej po poł. nastąpi w Bochum w domu Czeladzi katolickiej (Kath. Gesellenhaus) przy ulicy Marjańskiej (Marienstr.) uroczyste otwarcie Polskiego Uniwersytetu Ludowego dla Westfalji i Nadrenji. Program wykładów z dziedziny historii i literatury polskiej ekonomji i nauk przyrodniczych ogłosimy niebawem. Pełne kursa wykładów uniwersyteckich odbędą się w Bochum, Hamm i Hamborn, a nadto wygłoszą prelegenci w szeregu innych miejscowości wykłady popularne.

Na uroczystość otwarcia Polskiego Uniwersytetu Ludowego zapraszamy zapisanych słuchaczy oraz wszystkich przyjaciół wiedzy.

Zarząd dzielnicowy
Narodowego Stronnictwa Robotników
na wychództwie.

ODEZWA!

Niżej podpisana Rada Ludowa zachodniej dzielnicy powiatu Złotowskiego wzywa wszystkich obywateli i gospodarzy większych i mniejszych, aby w tej chwili przełomowej i nader ważnej dla społeczeństwa naszego, a szczególnie dla naszej części zachodniego powiatu zachowali spokój i równowagę, a głównie, aby wytrwali w posterunku i nie sprzedawali na razie swoich gruntów. Spora liczba agentów krząta się w naszej okolicy i namawia was do sprzedaży posiadłości waszych. Ci ludzie pracują tylko wyłącznie dla swojej kieszeni i zysku, bałamuca was, wprowadzając popłoch i tem samem demoralizują was.

Czy zachodnia część powiatu Złotowskiego wróci do Polski, to pytanie was wszystkich zajmuje.

Po 1. Dopóki sprawa nie jest rozstrzygnięta przez mocarstwa zachodnie, powinien zostać każdy na posterunku.

Po 2. Wedle sprawozdania „Dziennika Poznańskiego“ z posiedzenia celem zatwierdzenia układu pokojowego z 1. sierpnia przytaczamy następujący ustęp: „Dalej uchwalono rezolucję do ustawy wraz z poprawkami, z których jedna domaga się aby w pasie granicznym pomiędzy Piłą a Chojnicami odstąpionym Niemcom, rząd wyjednał w Paryżu urządzenie głosowania ludności.“ Z tego zatem wynika, że i sejm i rząd warszawski starają się wszelkimi siłami u mocarstw sprzymierzonych, aby w naszej dzielnicy zarządziła głosowanie. Skoro ten projekt się uda, wtenczas można śmiało twierdzić, że dzielnica nasza znów zostanie przyłączona do Polski, ponieważ stanowi wedle statystyki większość polską. Z tej rezolucji ale też jasno wynika, że obywatelstwo powinno tu nadal pozostać i głosowania oczekiwać, bo uciekając z posterunku zmniejszają ilość głosów polskich i narażają całe głosowanie na szwank.

Po 3. Cała prasa niemiecka dzisiaj wzywa gospodarzy niemieckich i osadników, aby Nowej Polski nie opuszczali i swoich majątków nie sprzedawali. Kto z Polaków u nas w naszej dzielnicy sprzeda, z pewnością może z tego jakie zyski wyciągnąć, ale pytanie, czy on znów drugi majątek od Niemca tak korzystnie kupi.

Po 4. Wedle warunków pokojowych każdy tutejszy gospodarz ma 3 lata czasu do sprzedaży i to poczynawszy od chwili, gdy mocarstwa sprzymierzone razem z Niemcami pierwszy protokół zatwierdzenia układów pokojowych podpiszą. Prócz tego nie wolno rządowi niemieckiemu sprzedającym Polakom tutejszym jakichkolwiek trudności robić. Każdy może zabierać wszelki ruchomy i martwy inwentarz i całą gotówkę swoją, bez cła i jakichkolwiek przeszkód.

RADA LUDOWA

na zachodnią część powiatu Złotowskiego.

Zebrań Towarzystw

odbędą się:

w Gdańsku: Lekcja śpiewu Tow. śpiewu kościelnego Św. Cecylii w piątek, dnia 15 bm. od godz. 6—8 dla sopranu i altu, od 8—10 dla tenoru i basu w „Bildungsvereinshaus“ przy Hintergasse 16, I piętro na prawo. Liczny udział pożądan. Zarząd.

W Gdańsku: Tow. Młodzieży Kupieckiej w Gdańsku w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 7 i pół w lokalu p. Lindnera przy Długim Rynku. — Ze względu na ważność spraw prosimy o liczne przybycie członków. Wydział.

W Wielkich Kaczkach: Tow. Ludowego w niedzielę 17 bm. o g. 4 po poł. w lokalu p. Czastki. Zarząd.

W Koleczkowie: Tow. Ludowego w niedzielę, 17. bm. o godz. 3 po poł. w lokalu p. Löpera. Wszystkich członków i gości zaprasza Zarząd.

W Koleczkowie: Kółka rolniczego w niedzielę, 17. bm. o godz. 4 po poł. w zwykłym lokalu zebrań. Wszystkich członków zaprasza Zarząd.

W Luzinie: w niedzielę dnia 17-go bm. zaraz po nabożeństwie na sali p. Miotka, Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy, dlatego prosi się o udział wszystkich członków. Po zakończeniu nastąpi założenie Narodowego Stronnictwa Robotników. Przybędzie zamiejscowy mówca. Zarząd.

W Zblewie: Polskiego Stronnictwa Ludowego dla członków i zwolenników w niedzielę, 17 bm. o godz. 1-szej po południu na sali p. Akamickiego.

w powiecie Sztumskim: Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w niedzielę, dnia 16 bm. w Szeniowie po nabożeństwie dla Olszaka i Tilendorfu, w Pierzchowicach po południu o godz. 4-tej dla Baumgartu, Wilczewa i Pierzchowie.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej“ Jana Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wiczorkiewicz w Gdańsku.

Danziger Ratsstube

Wilh. Bodenburg

właściciel: Franciszek Regliński

ulica Długa 41/42.

ulica Długa 41/42.

poleca swe dobre wina.

Specjalność: wina „węgierskie i tokajskie“.



Znakomita kuchnia.



Pracownia
garderoby męskiej.

Fr. Garyanbesiewicz
ul. Krawiecki
Gdańsk, Kettenhagengasse nr. 6, I.

Eleganckie wykonanie.
Ceny umiarkowane.

Z powodu objęcia innego gruntu, zamierzam sprzedać za przystępną cenę

karczmę,

położoną nad szosą z składem kolonialnym, nowo wybudowaną salą do tańca, 9 mórg roli, 17 mórg bardzo dobrych łąk torfowych, masywne budynki, bardzo dobra egzystencja, ponieważ ruch przechodowy. Karczma jedyna we wsi, okolica polska.

Kanski

oberzysta w Pogórze, p. Chyloni.

Polecam

maszyny do pisania

w polskim języku, najnowszej konstrukcji,
wyrób Torpedo.

Roch Kwaśniewski

Dom handlowo-komisowy

Gdańsk, Holzgasse 27.

W obszarach Prus Zachodnich, które przyłączone zostaną do Polski, polecam bardzo znakomite

młyny wodne, parowe i pily z rolą.

Zgłoszenia uprasza się pod nr. 1239 do eksped. „Gazety Gdańskiej“.

Polecam hurtownie na nadchodzące uroczystości i obchody narodowe:

Obrazy Paderewskiego i generała Hallera

w wielkości 30x40 (Bromsilber“), pocztówki narodowe własnego nakładu w najnowszych deseniach, w artystycznym wykonaniu; sztuczne i bengalskie ognie, różnego gatunku (Feuerwerki) pochodnie i wszelkie artykuły iluminacyjne; śpiwniki narodowe także z nutami; girlandy i lampiony w kolorach narodowych, chorągiewki różnej wielkości z orzełkami, białe-czerwone z papieru i materji; nalepki z białymi orłami na czerwonym tle, chorągiewki koalicyjne różnej wielkości; odznaki narodowe, spinki z orzełkami metalowe i po-
srebrzane, eleganckie spinki, broszki, kolczyki, pierścionki w kolorach narodowych i z orzełkami dla pań i panów. Chorągiewki (duże) z płótna białe czerwone lub z orłem w wszelkich wielkościach. Świece moskowskie do lampionów w trzech wielkościach.

H. Foller'a nast. S. Czyżowski,
fabryka wyrobów papierowych i hurtowny skład papieru
Gdańsk, (Danzig) Ankerschmiedegasse nr. 6.

Orzelki

narodowe po cenach umiarkowanych poleca na sprzedaż hurtowną
B. STOBIECKI, Bydgoszcz (Bromberg.)

Papierosy.

Polecam papierosy dla samopotrzebujących (konsumentów)
1000 szt. bez mundastruku 60 mk.
1000 szt. „ „ „ 120 mk.
1000 szt. z mundastrukiem 115 mk.
Przesyłka w paczkach za zaliczką pocztową (Nachnahme).

Konrad Schwarz
Oliwa, Ladestrasse.

Kamień mydła funt — 4 mk.

wysła każdą ilość

F. Gockowski

Skarszewy (Schöneck).

Które

polskie towarzy-
stwo przyjmie
młodego człowieka
celem wydos-
konienia się w
polskim

języku.

Zgłoszenia pod nr. 1256 do
Ekspedycji Gaz. Gdańskiej

Baczność!
Młodzieniec Jan Orłowski,
liczący lat 40, ma zamiar
poznać się z obłubienicą
celem

ożenku,

lub starszą dziewczyną albo
wdową. Zgłosz. Gdańsk, uli-
ca Św. Ducha nr. 82 na ro-
gu Zwirngasse.

Młody rzemieślnik, kato-
lik, szuka na tej drodze zna-
jomości pań celem

ożenku.

Młode wdowy bez dzieci
przyjemne Zgłosz. z dokła-
dnym podaniem stosunków
pod lit. F. F. 73 Danzig,
Hauptpostlagernd.

Do mego składu fryzjer-
skiego poszukuję dzielnego
i rzetelnego

pomocnika

ohociaż od zaraz.
Wróblewski, fryzjer
Wejherowo (Neustadt Westpr.)

Szare

ubranie

(feldgrau) i męskie
ubranie tanio do sprze-
dania. **4 Damm 12 l.**

Sprzedam zaraz

GRUNT

w Świeciu nad Wisłą,

GRUNT

w powiecie Sztumskim,

WILE

w Oliwie i Sopocie.

B'izsz. szczegóły pod A. Z.

640 Geschäftsst. d. Zoppoter

Zeitung.

Hotel

w centrum mia-
sta w większym

powiatowym mie-
ście korzystnie

do nabycia. Gdzie

wskazać

Bank Ludowy

Tezew — Dirschau.

Szukam

kupna

interesu konfitur, kolonial-
nego lub cygar, albo dzie-
rzawy próżnego składu.

Zgłoszenia pod nr. 1241
do eksp. „Gazety Gdańskiej“.

W Prusach Zachodnich
teraz polskich zamierzam
sprzedać

zakład maszyn i sprzętów rolniczych

znakomite miejsce wystaw-
ne i warsztat.

Zgłoszenia pod nr. 1258
do ekspedycji „Gaz. Gd.“.

Grunt

z podwórkiem nad Motławą
w pobliżu wyspy śpięchrzo-
wej do sprzedania.

Zgłoszenia pod nr. 125
do eksp. „Gaz. Gdańskiej“.

Poszukuję dzierżawy

lokal. wycieczkowego

(kawiarni) niedaleko od mia-
sta położ. (najchętniej koło
Sopotu lub Gdańska) z co-
kolwiek gruntem przy domu
lub dobrym gościńcem. Póź-
niej kupno nie wykł. Proszę do-
kładne oferty co do położ.,
ceny, zabud. itd.

M. Lawłobi

Reo Langhausen-Süd

Forellstr. 14.

2-3 pokoje meblow.

lub próżne z kuch-
nią w Gdańsku od za-
raz albo później

szuka

KUPIEC.

Zgłoszenia przyjm. eksp.
„Gaz. Gdańskiej“ p. nr. 1240.

Szukamy kapitału

dla bardzo zyskowego nie-
miecko-polskiego przedsię-
wzięcia budowlanego Zgł.
tylko od samodawców przy-
muje w niemieckim języku
iż. Erwin v. Sprockhoff
Altstädtischer Graben 15 II.

Bank Ludowy w Chmielnie

wypożycza też pieniądze na I hipoteki po
5% i przyjmuje takowe placąc
podług umowy.

Zarazem prosimy

na czas odnawiać weksle.

Godziny biurowe od godziny 8—1.

Ko. Prob. Sadowski. L. Wallerand. L. Reimer.

Prace dekararskie

wszelkiego rodzaju, nowe jak i stare w Gdańsku,
przedmieściach i okolicy, wykonuje bez i z dostar-
czaniem materiału.

Majewski, dekarz

Gdańsk, Niedere Seigen 5.

Od nowych wkładek płacimy począwszy od 1 sierpnia rb.

procent:

za 1/2 roczn. wypowiedzeniem po 4 1/2%

za wypowiedzeniem natychmiastowym po 3%

GDAŃSK, dnia 2 sierpnia 1919.

BANK LUDOWY

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

Poszukujemy na Gdańsk dzielnego w swoim
zawodzie

zastępcę

z branży śledziowej.

Maciejewski & Co.

Szoceński hurtowny handel śledzi i nafty.
Pierwsza i najstarsza polska hurtownia śledzi.

Pomarań 1, Wielkie Garbary 29.

Znakomita egzystencja!

Grunt z interesem

elektr. światło, wielki skład, spięchrz. podwórce, ogrody
stary znany dom mieszanych towarów w wielkiej pol-
skiej miejscowości w okolicy Tezewa za 40000 marek
do sprzedania. Zgł. upr. się pod nr. 1186 do ekspedycji
„Gazety Gdańskiej“.